

*Państwo i Społeczeństwo*  
IX: 2009 nr 4

Grzegorz Antosik

**RODZIMOWIERCY A MEDIA  
NA PRZYKŁADZIE POLSKIEJ PRASY W 2008 ROKU**

Media oraz środowiska rodzimowierców nie funkcjonują w zupełnej niezależności od siebie. Dziennikarze, którzy podejmują temat rodzimowierstwa, przynajmniej teoretycznie powinni nawiązać kontakt z tym środowiskiem. Z kolei rodzimowiercy sami inicjują ten kontakt bądź starają się wpływać na to, jak zostaną w mediach przedstawieni. Artykuły prasowe, które są przedmiotem niniejszego opracowania, powstają więc nie tylko w samym środowisku medialnym, ale też w pewnym obszarze na styku środowisk medialnych i rodzimowierczych.

W dalszej części podjęta zostanie analiza typu tego kontaktu na podstawie materiałów prasowych. Brak artykułu oznacza, że coś zawiodło w komunikacji – albo dziennikarz nie był w stanie stworzyć tekstu odpowiadającego potrzebom redakcji (docelowo czytelnika), albo rodzimowierca nie zaprezentował swojej postawy w wystarczająco interesujący sposób dla dziennikarza (docelowo czytelnika). Istnieją również sytuacje, w których rodzimowierca unika kontaktu z mediami, a wtedy artykuł jest wyłącznie lub prawie wyłącznie efektem asertywności dziennikarza.

Pod uwagę zostały wzięte publikacje z prasy polskiej: dzienników ogólnopolskich i regionalnych oraz tygodników społeczno-politycznych. Pominięta została prasa specjalistyczna, branżowa i rozrywkowa, która, ze względu na swą specyfikę, wymaga osobnego rozpatrzenia. Wszystkie materiały pochodzą z 2008 r.

Kryterium uwzględnienia artykułu w analizie było wystąpienie w jego treści informacji odnoszącej się do słowiańskich rodzimowierców. Kryterium to nie jest do końca jednoznaczne. Niektóre teksty nie mówią wprost o rodzimowierstwie, ale sugerują odniesienie do niego i zostały przyjęte ze względu na całościowe ujęcie tematu. Ostatecznie odnaleziono 58 artykułów spełniających wszystkie kryteria<sup>1</sup>.

Liczba kilkudziesięciu tekstów odnoszących się do danego tematu, jako stosunkowo niewielka, podlega odpowiednim dla tej ilości informacji prawom medialnym. Oznacza ona, że znaczną część materiału należy podejrzewać o to, że składa się z informacji ogólnych, zaznaczających istnienie pewnego zjawiska. Ponadto duży wpływ na jakość i wydźwięk całego materiału mają wtedy przekazy ekspansywne – jeśli się pojawią, mogą łatwo przysłonić cały medialny obraz rodzimowierstwa.

W tym miejscu należy wyjaśnić, czym są przekazy ekspansywne. Analiza przekazów medialnych niezależnie od tematu ujawnia dwa ich rodzaje, które można by określić jako jednostkowe i ekspansywne. Przekazy jednostkowe prezentują przebieg wydarzenia, głównie dla samego odnotowania, że miało ono miejsce, lub opisują istnienie jakiegoś zjawiska. Jeśli wydarzenie było istotne, to pojawia się w kilku mediach – mamy dzięki temu kilka przekazów jednostkowych. Drugi rodzaj przekazów można wyróżnić poprzez wskazanie na ich „echo medialne”. Przekaz ekspansywny nie kończy się wraz z jedną publikacją. Można powiedzieć, że tworzy „echo” – podchwytyją go inne media (i najczęściej cytują albo przynajmniej wskazują źródło), a i samo medium, w którym przekaz ekspansywny się ukazał, wraca do niego kilkakrotnie. Jeden przekaz daje w efekcie wiele innych, odwołujących się do niego. Może być też tak, że jeden z przekazów będących „echem medialnym” zawiera również nowy przekaz ekspansywny, który będzie tworzył własne „echo medialne”.

Obserwacja przekazów ekspansywnych prowadzi do wniosków, że wykazują one pewien ograniczony zbiór cech. Można byłoby sądzić, że podstawową cechą powinna być w takich przypadkach istotność informacji. Istotność jest jednak względna – inne informacje będą najbardziej istotne w tabloidzie, a inne w tygodniku gospodarczym. Z tego też względu wykluczone zostały w tej analizie np. pisma branżowe – istotność jest tam dyktowana przez wpływ na konkretną branżę. Jednak nawet biorąc pod uwagę względność istotności, okazuje się, że przekazami ekspansywnymi mogą być informacje, których istotność jest niewielka i przyznają ją zarówno autor, jak i czytelnicy. Tak więc oprócz samej istotności, wpływ na kształtowanie się przekazu ekspansywnego mają takie cechy, jak kontrowersyjność, znacząco negatywny wydźwięk, niezwykłość czy erotyczne zabarwienie. Wynika z tego, że rzadko kiedy przekazem ekspansywnym ma szansę stać się informacja pozytywna.

---

<sup>1</sup> Liczby odnoszące się do poprzednich lat, a także osobną analizę medialną tego okresu można znaleźć w artykule: G. Antosik, *Obraz neopogaństwa słowiańskiego na początku XXI wieku na łamach polskiej prasy*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, nr 4, s. 123–140.

Dla zobrazowania tej teorii na przykładzie rodzimowierstwa na wstępie trzeba wymienić artykuły, które ukazały się w prasie w badanym okresie. W 2008 r. pierwszy interesujący tekst pojawił się 18 stycznia w „Kurierze Porannym”<sup>2</sup> i była to recenzja książki Wojciecha Józwiaka *Nowy szamanizm*. W tym miesiącu można było odnotować jeszcze tylko jeden artykuł – o współczesnym powrocie do magii w „Echo Miasta”<sup>3</sup>. Natomiast luty zaowocował tekstem o Stanisławie Szukalskim, w którym przy okazji jego współczesnych nawiązań było wymieniane Stowarzyszenie na Rzecz Tradycji i Kultury „Niklot”<sup>4</sup>. Następnie „Rzeczpospolita” pisała o Żywiołaku jako grupie inspirowanej się pogaństwem<sup>5</sup>, a „Polityka” w temacie apostazji dawała przykład Mirosława, który na Ślęży dokonał aktu odrzucenia chrześcijaństwa<sup>6</sup>. Większej uwagi wymaga „Tygodnik Powszechny”, który neopoganom poświęcił w całości dwa obszernie artykuły. W pierwszym (*W rytmie Słońca*<sup>7</sup>) Teresa Stylińska przedstawiła doniesienia o rodzimowiercach słowiańskich, ale też greckich, skandynawskich i o wicca. W drugim (*Czyciele Świętowita*<sup>8</sup>) autorka przeprowadziła rozmowę z prof. Krzysztofem Kosełą, socjologiem religii z Uniwersytetu Warszawskiego. Marzec przyniósł doniesienia o Mariuszu Szczerskim z zespołu Honor oraz o treściach nazistowskich i neopogańskich w jego utworach<sup>9</sup>, ironiczny pomysł na konkurs „Narysuj Swarozycza”<sup>10</sup>, polemikę z tekstem ks. Czesława Bartnika o „ofensywie neopogańskiej”<sup>11</sup>, katolicką krytykę obserwowanego powrotu do dawnego pogaństwa<sup>12</sup> i informację o odroczonej procesie sześciu działaczy Narodowego Odrodzenia Polski i Stowarzyszenia Nacjonalistycznego „Zadruga”, „oskarżonych o propagowanie ustroju faszystowskiego i nawoływanie do nienawiści na tle rasowym”<sup>13</sup>. Najobszerniejszy i najbardziej zauważalny był artykuł w „Przekroju” o święcie Jarych Godów obchodzonym przez Zachodniosłowiański Związek Wyznaniowy „Słowiańska Wiara” u podnóża góry Ślęży<sup>14</sup>. Kwiecień był miesiącem, w którym ukazało się najwięcej interesujących artykułów – w sumie 14. Ton nadawała „Gazeta Wyborcza”, która śledziła wypadki związane z działalnością wrocławskiego stowarzyszenia „Zadruga”. Władze miasta zabroniły jego członkom oraz działaczom Obozu Narodowo-Radykalnego manifestacji przed Dworcem

<sup>2</sup> MM, *Praktyczny powrót do źródeł kultury*, „Kurier Poranny”, 18.01.2008, s. 15.

<sup>3</sup> M. Zemlich, *Czaruj klientów, żeby więcej kupowali*, „Echo Miasta”, 21.01.2008, s. 7.

<sup>4</sup> W. Orliński, *Stach Rogate Serce i mowa maci*, „Gazeta Wyborcza”, 01.02.2008, s. 17.

<sup>5</sup> P. Wilk, *Dziś muzyka ludowa nie jest obciachowa*, „Rzeczpospolita”, 05.02.2008, s. 18.

<sup>6</sup> J. Podgórska, *Wyznanie niewiary*, „Polityka”, 06.02.2008, s. 82.

<sup>7</sup> T. Stylińska, *W rytmie Słońca*, „Tygodnik Powszechny”, 19.02.2008, s. 29.

<sup>8</sup> Eadem, *Czyciele Świętowita*, „Tygodnik Powszechny”, 19.02.2008, s. 30.

<sup>9</sup> TVN24, kam, *Polacy boją się i uciekają z Niemiec*, „Express Bydgoski”, 03.03.2008, s. 13.

<sup>10</sup> R. Pawłowski, *Anioł z PiS*, „Gazeta Wyborcza”, Stołeczna, 03.03.2008, s. 9.

<sup>11</sup> K. Lubczyński, *Jak w średniowieczu liberalowie i postkomuniści Polskę gnębili*, „Trybuna”, 04.03.2008, s. 2.

<sup>12</sup> J. Powroźnik, *Powrót starego*, „Niedziela”, 25.03.2008, s. 23.

<sup>13</sup> K. NOP *do psychiatri*, „Gazeta Wyborcza”, Wrocław, 12.03.2008, s. 5.

<sup>14</sup> E. Koszowska, *Perun zabija Żmija*, „Przekrój”, 27.03.2008, s. 28.

Głównym, więc ci uzyskali zgodę na marsz pamięci ofiar katyńskich<sup>15</sup>. W jego trakcie doszło do pobicia przez antyfaszystów jednego z narodowców<sup>16</sup>. Następnie „Gazeta Wyborcza” relacjonowała proces NOP i NS „Zadrugi” przed wrocławskim sądem, gdzie oskarżeni bronili się przed wspomnianymi już zarzutami związanymi z demonstracją zorganizowaną pierwszego dnia wiosny rok wcześniej<sup>17</sup>. O demonstracji tej wspomniało również „Nie” przy okazji tekstu o prezydencie Wrocławia Rafałe Dutkiewiczu<sup>18</sup>. Ponadto media Agory donosiły o swobodnym działaniu strony internetowej „Zadruga”, oskarżonej o faszyzm<sup>19</sup>. „Zadruga” zainteresowały się również dzienniki Polskapsesse. Stwierdziwszy, iż w Polsce przybywa neonazistowskiej agresji, podawały przykład uroczystości 86. rocznicy III powstania śląskiego na Górze św. Anny w maju 2007 r., podczas której członkowie „Zadrugi” nieśli swastyki i wyciągali ręce w geście hitlerowskiego pozdrowienia<sup>20</sup>. Z zainteresowaniem spotkała się również wypowiedź Rafała Pankowskiego ze stowarzyszenia „Nigdy Więcej”, który powiedział, że Ministerstwo Kultury finansuje pismo „Templum Novum”, a ono „z sympatią prezentuje sylwetki generała Waffen SS Leona Degrelle’a, włoskiego faszysty Juliusa Evoli czy polskiego nacjonalisty-neopogana Jana Stachniuka”<sup>21</sup>. Natomiast na marginesie najważniejszych wątków pojawił się artykuł w „Gazecie Polskiej”, gdzie przytoczono fragment tekstu Wojciecha Rudnego ze strony Racjonalista.pl o jego wierze pogańskiej<sup>22</sup>. W maju szerokim echem na łamach prasy Polskapsesse i „Nowej Trybuny Opolskiej” odbiło się zatrzymanie siedmiu mężczyzn z ONR i „Zadrugi” podczas 87. rocznicy wybuchu III powstania śląskiego na Górze św. Anny<sup>23</sup>. Sześciu z nich miało odpowiedzieć za nawoływanie do nienawiści na tle rasowym i propagowanie faszyzmu, a siódmy za bezpraw-

<sup>15</sup> K. Łagowska, M. Wiśniewski, *Będzie legalny marsz skrajnych narodowców*, „Gazeta Wyborcza”, Wrocław, 11.04.2008, s. 1; K. Łagowska, *Narodowcy wykiwali miasto*, „Gazeta Wyborcza”, Wrocław, 12.04.2008, s. 1.

<sup>16</sup> K. Łagowska, *Antyfaszyści na indeksie*, „Gazeta Wyborcza”, Wrocław, 15.04.2008, s. 2.

<sup>17</sup> klub, *NOP i Zadruga udawali przed sądem niewiniątka*, „Gazeta Wyborcza”, Wrocław, 22.04.2008, s. 4; klub, *NOP i Zadruga przed sądem za propagowanie faszyzmu*, „Gazeta Wyborcza”, 23.04.2008, s. 4.

<sup>18</sup> B. G., *Prawie liberal*, „Nie”, 21.04.2008, s. 5.

<sup>19</sup> M. Kobiałka, *Zadruga działa*, „Gazeta Wyborcza”, 25.04.2008, s. 3; M. Kobiałka, *Faszystowska Zadruga w sieci*, „Metro”, 28.04.2008, s. 8.

<sup>20</sup> G. Rzeczkowski, *W Polsce co roku przybywa neonazistowskiej agresji*, „Polska The Times”, 22.04.2008, s. 3; G. Rzeczkowski, *W Polsce co roku przybywa neonazistowskiej agresji*, „Polska The Times. Gazeta Wrocławska”, 22.04.2008, s. 3; M. Moczulska, M. Wroński, *W Polsce co roku przybywa neonazistów*, „Polska The Times. Dziennik Zachodni”, 22.04.2008, s. 3.

<sup>21</sup> A. Brzeziecki, *Polska jest potęgą*, „Tygodnik Powszechny”, 23.04.2008, s. 18; *Powiedzieli*, „Myśl Polska”, 29.04.2008, s. 24.

<sup>22</sup> P. Harczuk, *Egocentryzm Jezusa i światli berlińczycy*, „Gazeta Polska”, 16.04.2008, s. 11.

<sup>23</sup> M. Świercz, *Neofaszyści i poganie na Górze św. Anny*, „Polska The Times”, 05.05.2008, s. 4; M. Świercz, *Poganie na Górze św. Anny*, „Polska The Times. Gazeta Wrocławska”, 05.05.2008, s. 5; M. Świercz, *Neofaszyści i poganie na Górze św. Anny*, „Polska The Times. Głos Wielkopolski”, 05.05.2008, s. 7; M. Wroński, V. Gradek, *Bialo-czerwona majówka*, „Polska The Times. Dziennik Zachodni”, 05.05.2008, s. 6; R. Dimitrow, *Narodowcy hajlują i czują się bezkarni*, „Nowa Trybuna Opolska”, 05.05.2008, s. 6; *Pod znakiem swastyki*, „Polska The Times. Gazeta Krakowska”, 30.05.2008, s. 6; *Pod znakiem swastyki*, „Polska The Times. Dziennik Zachodni”, 30.05.2008, s. 6; *Skończyć z tolerancją*, „Polska The Times. Gazeta Krakowska”, 30.05.2008, s. 6; *Skończyć z tolerancją*, „Polska The Times. Dziennik Zachodni”, 30.05.2008, s. 6.

ne przywdzianie dominikańskiego habitu. Oprócz tego Adam Danek w tekście o Stanisławie Brzozowskim, wspomniął o inspirującym się nim Janie Stachniuku<sup>24</sup>. W czerwcu zabrakło już wątków. Największym i w pełni poświęconym tematyce rodzimowierstwa artykułem była relacja w „Polska The Times” ze święta Kupały urządzanego pod Warszawą przez Rodzimy Kościół Polski<sup>25</sup>. Wspomniała o tym też „Polska The Times. Gazeta Krakowska”, jednak ta głównie nawiązała do innych ruchów – niepokojącego autorkę tekstu ze względu na wykorzystywanie swastyki stowarzyszenia „Zadruga” i osoby Mateusza Piskorskiego<sup>26</sup>. Do Mateusza Piskorskiego powrócił też „Newsweek Polska”, który odkrył, że jest on jednym z najaktywniejszych publicystów komunistycznego portalu 1917.pl<sup>27</sup>.

Prasa zauważyła też zakaz używania neopogańskiego symbolu Toporła, wprowadzony na stadionach podczas Euro 2008<sup>28</sup> i zaproponowała wykorzystanie odrodzenia słowiańskich ruchów neopogańskich i popularności Nocy Kupały do wypromowania polskiej kultury w innych krajach<sup>29</sup>. Natomiast Barnim Regalica, czyli przedstawiciel „Niklota” opublikował dłuższy tekst o Nocy Kupały, gdzie wspomniął również o pielęgnujących to święto współczesnych związkach: Rodzimej Wierze, Rodzimy Kościele Polskim i Słowiańskiej Wierze<sup>30</sup>. Lipiec okazał się prawdziwym „sezonem ogórkowym”, gdyż nie ukazał się wtedy nawet jeden interesujący artykuł. Natomiast w sierpniu poruszono temat pogańskich zespołów blackmetalowych (Graveland, Fullmoon, Arkona, Sacrilgium)<sup>31</sup>, Tomasz Szczepański z „Niklota” napisał o składance *Twardzi jak stal* poświęconej pamięci Narodowych Sił Zbrojnych, na której jeden z muzyków również jest związany z organizacją „Niklot”<sup>32</sup>, a „Gazeta Wyborcza” opisała fortel, jakim próbowali się posłużyć członkowie NOP, ONR i „Zadruży”, by uzyskać zgodę na przemarsz dla „upamiętnienia ofiar Bitwy Warszawskiej oraz ostrzeżenia społeczeństwa przed zagrożeniem, jakie niesie ze sobą ustrój komunistyczny”<sup>33</sup>. Pewną ciekawostkę stanowi artykuł z „Gazety Współczesnej”. Został tam przedstawiony Krzysztof Kawenczyński, zwany „Królem Biebrzy” – pustelnik, który stał się jedynym mieszkańcem wsi Budy nad Biebrzą, a w nurtach rzeki udzielał pogańskiego ślubu<sup>34</sup>.

<sup>24</sup> A. Danek, *Precz z Brzozowskim, precz z faszyzmem?*, „Najwyższy Czas!”, 28.05.2008, s. 36.

<sup>25</sup> B. Kamiński, *Poganie świętowali noc Kupały*, „Polska The Times”, 23.06.2008, s. 26.

<sup>26</sup> B. Czuma, *Poganie ze swastyką*, „Gazeta Krakowska”, 23.06.2008, s. 16.

<sup>27</sup> P. Bratkowski, *Sila rewolucji*, „Newsweek Polska”, 09.06.2008, s. 80.

<sup>28</sup> D. Uhlig, *Na stadionach Euro mieczyk Chrobrego zakazany jak swastyka*, „Gazeta Wyborcza”, 17.06.2008, s. 5.

<sup>29</sup> A. Sołoninko, *Odpust z tradycjami*, „Rynki Zagraniczne”, 20.06.2008, s. 16.

<sup>30</sup> B. Regalica, *Gdy słońce raka zagrzewa...*, „Nowa Gazeta Praska”, 28.06.2008, s. 10.

<sup>31</sup> A. Posacki, *Igranie ze światem ciemności i osvajanie zła, czyli refleksje po festiwalu Woodstock 2008*, „Nasz Dziennik”, 11.08.2008, s. 9.

<sup>32</sup> T. Szczepański, *Muzyczny hold dla Narodowych Sił Zbrojnych*, „Gazeta Polska”, 13.08.2008, s. 24.

<sup>33</sup> K. Łagowska, *Narodowcy chcą maszerować*, „Gazeta Wyborcza”, 14.08.2008, s. 1.

<sup>34</sup> K. Radzajewski, *Król Biebrzy woli samotność*, „Gazeta Współczesna”, Białystok, 12.08.2008, s. 6.

We wrześniu jeszcze raz wrócono do wydarzeń związanych z „Zadrugą”<sup>35</sup>, a „Metro” zaprezentowało propozycję umieszczenia na monecie euro wizerunku Świętowita, którą to propozycję przygotował Ratomir Wilkowski<sup>36</sup>. W październiku ukazał się tylko jeden tekst, gdzie przy okazji Tygodnia Akcji Futbolu przeciwko Rasizmowi Marcin Kornak ze stowarzyszenia „Nigdy Więcej” uznał Wrocław za „zagłębie nazirocka” (wymienił zespoły Graveland, Konkwista 88, Legion) i wskazał na aktywną działalność NOP-u, ONR-u i „Zadruży”<sup>37</sup>. W listopadzie Tomasz Stawiszyński, przy okazji recenzji książki Roberta Service’a *Towarzysze. Komunizm od początku do upadku. Historia zbrodniczej ideologii*, napisał: „szczególnie interesującym fragmentem *Towarzyszy* jest opis odradzania się w zateizowanym, zdechrystianizowanym i skomunizowanym ZSRR przedchrześcijańskich, pogańskich wierzeń, które na wyjałowionej z prawosławia glebie przeżywały wielki renesans pośród mieszkańców tamtejszych wsi”<sup>38</sup>. W grudniu najpierw relacjonowano wydarzenia o charakterze pogańskim związane ze sztuką: plenerowy projekt Jarosława Koziary „Święto światła”<sup>39</sup> i wystawę prac Franciszka Frączka – Słońcesława z Żołyni i nawiązującego do niego Janusza Popławskiego – „Próba dialogu”<sup>40</sup>. Rok zakończyła relacja „Życia Warszawy” ze Szczodrych Godów na warszawskim Bemowie połączonych ze swadźbą Rodmira i Samboi<sup>41</sup>, która potem jeszcze została przychylnie skomentowana przez czytelników<sup>42</sup>.

Jeśli podzielić cały ten materiał na publikacje o wydźwięku pozytywnym, neutralnym i negatywnym, to wynik wygląda następująco: pozytywnych – 9, neutralnych – 16, negatywnych – 33. Wniosek jest przejrzysty – wizerunek rodzimowierstwa w mediach w 2008 r. był negatywny. W tym miejscu można zrewidować teorię o przekazach ekspansywnych, które tworzą negatywny wizerunek. Spośród wszystkich artykułów o negatywnym wydźwięku aż 25 można powiązać z funkcjonowaniem opisanego przekazu ekspansywnego. Wszystkie artykuły będące źródłem przekazu ekspansywnego i jego echem odnosiły się do „Zadruży”. Pozostałe negatywne informacje nie miały charakteru ekspansywnego i stanowiły je pojedyncze przypadki krytyki pogaństwa ze strony katolicyzmu, krytyki myśli Stachniuka, wiązania działalności Mateusza Piskorskiego i pisma „Templum Novum” z faszyzmem. Gdyby nie wzbudzająca w mediach kontrowersje działalność „Zadruży”, teksty pozytywne i negatywne równoważyłyby się i ogólny wizerunek rodzimowierstwa byłby neutralny.

<sup>35</sup> M. Rybak, *Wrocławski biznes spod znaku słońca*, „Polska The Times. Gazeta Wrocławska”, 06.09.2008, s. 14.

<sup>36</sup> kęs joda, kig, *Euro może się uśmiechać*, „Metro”, 24.09.2008, s. 5.

<sup>37</sup> J. Harłukowicz, *Kojarzymy się ze skinami*, „Gazeta Wyborcza”, Wrocław, 20.10.2008, s. 2.

<sup>38</sup> T. Stawiszyński, *Makabryczny raj na ziemi*, „Newsweek Polska”, 17.11.2008, s. 90.

<sup>39</sup> P. Franczak, *Sztuka w pełnej zgodzie z naturą*, „Polska The Times. Kurier Lubelski”, 12.12.2008, s. 8; PAF, *Na tegorocznych...*, „Polska The Times. Kurier Lubelski”, 15.12.2008, s. 32.

<sup>40</sup> bk, *Wystawy rysunków dwóch artystów*, „Echo Dnia” (Weekend), Radom, 23.12.2008, s. 4.

<sup>41</sup> A. Brzezińska, *Ślawa młodej parze, czyli ślub w lesie*, „Życie Warszawy”, 29.12.2008, s. 8; A. Brzezińska, *Ślawa młodej parze, czyli ślub w lesie*, „Rzeczpospolita”, „Życie Warszawy”, 29.12.2008, s. 8.

<sup>42</sup> *Poganie nocą po lasach*, „Życie Warszawy”, 30.12.2008, s. 2; *Poganie nocą po lasach*, „Rzeczpospolita”, *Życie Warszawy*, 30.12.2008, s. 2.

Warto zatrzymać się również nad publikacjami o charakterze pozytywnym. Nie odnajduje się tutaj przekazów ekspansywnych. Szczególnie znaczący okazał się udział reporterów w Szczodrych Godach na Bemowie. Jego efektem była publikacja w „Życiu Warszawy” (rozprowadzanym również jako osobny dodatek do „Rzeczpospolitej”) i późniejsze przychylnie komentarze czytelników. Pozytywny wydźwięk miała także recenzja książki Józwiaka, inspiracja pogaństwem zespołu Żywiolak, Noc Kupały jako kulturowy towar eksportowy, spektakl „Święto światła” i wystawa Frączka.

Udzielona została odpowiedź na pytanie o to, jak przedstawiciele prasy odbierali rodzimowierstwo w 2008 r. Z drugiej strony warto się przyjrzeć temu, jak rodzimowiercy próbowali wpłynąć na to, co ukazywało się w mediach. Wyróżnić można dwa typy inicjatyw. Pierwsza to zapraszanie mediów bądź zezwalanie im na udział w rodzimowierczych obrzędach. Druga to samodzielne publikacje osób związanych z rodzimowierczym środowiskiem w mediach.

Z pierwszym przypadkiem mieliśmy do czynienia podczas Jarych Godów Słowiańskiej Wiary, Nocy Kupały Rodzimego Kościoła Polskiego i Szczodrych Godów Grupy WiD. Zazwyczaj już sam fakt nawiązywania do zapomnianej obrzędowości przodków zostaje przyjęty przychylnie. Poza tym, w czasie obrzędu jest wiele okazji do nawiązania kontaktu z dziennikarzem i wpłynięcia na to, co napisze. Zwykle reporterzy traktowani są jako równorzędni członkowie grupy, tzn. częściej się ich krążącym miodem w rogu, przygotowanym poczęstunkiem, pozwala na złożenie indywidualnej ofiary, wypowiedzenie kwestii w odpowiednim momencie czy po prostu na wspólny okrzyk „Sława!”. W rozmowie można zwrócić uwagę reporterowi na własne ciekawe inicjatywy (np. wprowadzenie lekcji religii słowiańskiej do szkół, tworzenie prasłowiańskiego wystroju do spektakli) bądź sprostować opinie uznawane za niesłuszne<sup>43</sup>.

Własne publikacje przedstawicieli rodzimowierczych środowisk są zjawiskiem rzadkim. Odnotować tu należy przypadek Tomasza Szczepańskiego (pseudonim Barnim Regalica) ze Stowarzyszenia na Rzecz Tradycji i Kultury „Niklot”, który rzeczywiście takie publikacje tworzył. Pod uwagę zostały tutaj wzięte tylko dwie z nich, choć Szczepański pisał więcej, ale reszta nie spełniła przyjętych na wstępie kryteriów. Taka inicjatywa pozwala na całkowitą swobodę wyrażenia myśli i przedstawienia własnego obrazu rzeczywistości, które może ograniczyć tylko redaktor.

Określony w ten sposób zarys relacji między prasą a rodzimowiercami w 2008 r. można w dużej mierze odnieść również do pozostałych mediów i wcześniejszego okresu. Dopóki nie zwiększy się liczba publikacji na temat rodzimowierstwa, dopóty znaczący wpływ na jego medialny wizerunek będą miały przypadki wydarzeń tworzących przekazy o charakterze ekspansywnym, czyli najczęściej negatywne.

---

<sup>43</sup> Relacje zachodzące między dziennikarzami a rodzimowiercami podczas obrzędów relacjonuję na podstawie własnych obserwacji z opisywanej Nocy Kupały i Szczodrych Godów, których byłem uczestnikiem.

Z drugiej strony najłatwiejszym sposobem dotarcia do świadomości społeczeństwa jest obecność mediów w czasie interesujących i widowiskowych wydarzeń, jak publiczne święta, choć najlepszy skutek przynosi samodzielne tworzenie właściwego przekazu.